

**Teresa Michałowska, Alina  
Witkowska, Janusz Sławiński, Zofia  
Florczak, Elżbieta Sarnowska**

---

**Kronika naukowa Instytutu Badań  
Literackich**

---

Biuletyn Polonistyczny 12/34, 54-64

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stworzenia podstawowej bazy filologicznej, stanowiącej punkt wyjścia do dalszych badań interpretacyjnych i przedsięwzięć edytorskich. Praca składa się z dwóch części: pierwsza omawia adresatów i tematykę korespondencji oraz jej dzieje wydawnicze, druga przynosi bibliografię korespondencji i kalendarium listów.

Stefan Zabłocki: Polsko-łacińskie epicedium renesansowe na tle europejskim. Str. 259, 1 nrb. Cena zł 45,- Ossolineum. Wrocław-Warszawa-Kraków 1968. Studia Staropolskie, t. XXII.

Tematem książki jest rozwój polsko-łacińskich epicediów - wierszy poświęconych opłakiwaniu zmarłych - jako tego gatunku renesansowej poezji okolicznościowej, z której organicznie wyrasta funeralna twórczość Jana Kochanowskiego, stanowiąca punkt zwrotny w dziejach polskiej liryki funeralnej. Na tle rozważań autora, ukazujących dzieje tego gatunku poetyckiego - od antycznego epicedium i elegii żałobnej, poprzez humanizm włoski i nowołacińską poezję funeralną schyłku XV i początku XVI wieku, aż do epicedium renesansowego w Polsce - uwydatnia się wyraźnie wzajemny związek poezji antycznej, nowołacińskiej i polskiej.

Opracowała  
mgr Aniela Piorunowa

## 10. KRONIKA NAUKOWA INSTYTUTU BADAŃ LITERACKICH

### A. Posiedzenia Rady Naukowej

1. Posiedzenie Rady Naukowej w dniu 19 grudnia 1968 r. - z okazji 20-lecia istnienia Instytutu Badań Literackich PAN - miało charakter uroczysty. W pierwszej, otwartej części zebrania, w której udział wzięli, oprócz członków Rady Naukowej, pracownicy IBL, przewodniczący Rady prof. dr Stefan Żółkiewski poinformował o śmierci prof. dra Stanisława Pigonia. Pamięć nestora polonistyki zebrani uczcili minutą ciszy.

Następnie głos zabrał dyrektor IBL, prof. dr Kazimierz Wyka, który przypomniał fakty sprzed dwudziestu lat towarzyszące powstaniu Instytutu, a następnie omówił jego rozwój i dobrobyt, wymieniając na zakończenie nazwiska najbardziej zasłużonych współpracowników Instytutu.

Z kolei odbyły się dwa kolokwia habilitacyjne: dr Krystyny Pisarkowej i dr Anny Wierzbickiej, oraz nadanie stopni doktora nauk humanistycznych mgrowi Marianowi Rawińskiemu i mgrowi Andrzejowi Wernerowi.

2. Posiedzenie Rady Naukowej w dniu 23 stycznia 1969 r. poświęcone było głównie dyskusji nad sprawozdaniem z działalności IBL w roku 1968, które złożył prof. dr Kazimierz Wyka. Po sprawozdaniu rozwinęła się szeroka dyskusja na temat pracy i osiągnięć Instytutu w omawianym okresie. Rada Naukowa przyjęła złożone sprawozdanie.

W kolejnym punkcie porządku dziennego odbyło się kolokwium habilitacyjne dra Jana Błońskiego oraz nadanie stopni doktora nauk humanistycznych mgr Teresie Brączowskiej, mgrowi Jerzemu Kadzieli, mgrowi Marianowi Maciejewskiemu i mgrowi Wiesławowi Pawłowi Szycańskiemu.

Rada Naukowa zaakceptowała propozycje przez Dyрекcję IBL zmiany w składzie Komitetu Redakcyjnego "Pamiętnika Literackiego": z Komitetu Redakcyjnego ustąpiła - na własną prośbę - prof. M.R. Mayenowa; dokooptowano do Komitetu doc. Michała Głowińskiego i dr Zdzisławę Kopczyńską.

B. W okresie od października 1968 r. odbyły się w Instytucie Badań Literackich następujące kolokwia habilitacyjne:

1. 19 grudnia 1968 r.: dr Krystyna Pisarkowej na podstawie pracy "Składniowe funkcje polskich zaimków odmiennych".

Recenzenci: prof. Zenon Klemensiewicz, prof. Maria Renata Mayenowa, prof. Stanisław Urbańczyk.

2. 19 grudnia 1968 r.: dr Anny Wierzbickiej na podstawie pracy "Studia z semantyki".

Recenzenci: prof. J.D. Apresjan /ZSRR/, prof. Jerzy Pelc, prof. Leon Zawadowski, doc. Andrzej Bogusławski.

3. 23 stycznia 1969 r.: dra Jana Błońskiego na podstawie pracy "Mikołaj Sęp-Szarzyński a początki polskiego baroku".  
Recenzenci: prof. Konrad Górski, prof. Julian Krzyżanowski,  
doc. Czesław Hernas.

C. W dniu 19 grudnia 1968 r. na posiedzeniu Rady Naukowej IBL odbyło się nadanie stopni doktorskich:

1. mgrowi Marianowi Rawińskiemu na podstawie pracy pt. "Twórczość Brunona Jasińskiego od futuryzmu do okresu paryskiego".

Promotor: prof. Stefan Żółkiewski. Recenzenci: prof. Stefania Skwarczyńska, doc. Alina Brodzka.

2. mgrowi Andrzejowi Wernerowi na podstawie pracy pt. "Tadeusz Borowski na tle literatury obozowej".

Promotor: prof. Stefan Żółkiewski. Recenzenci: prof. Kazimierz Wyka, prof. Jerzy Ziomek.

#### D. Zebrania "czwartkowe"

U początków refleksji genologicznej nad prozą fabularną  
/Streszczenie odczytu wygłoszonego dnia 21 listopada 1968 r./

Przedmiotem referatu stała się ewolucja pojęć genologicznych związanych z prozą fabularną na przestrzeni czasowej od I wieku p.n.e. do połowy XIV w. Analizy dokonano na podstawie wybranych ujęć teoretycznych: Cicerona i anonimowej "Rhetorica ad Herennium", F.L. Victorinusa /IV w.p.n.e./, Jana z Garlandii /XIII w./ oraz Giovanniego Boccaccia. W referacie postawiono tezę, iż pojęcie novelli w ujęciu autora "Dekameronu" - nie będące zresztą na tle ówczesnej teorii genologicznej pojęciem gatunkowym - skryształizowało się w nawiązaniu do tradycji antycznej teorii narratio in negotiis posita, zrodzonej w łonie retoryki hellenistycznej.

Cicerona dychotomia opowiadania stanowiła - zdaniem referentki - próbę przeniesienia na grunt prozy platońskiej i arystotelesowskiej koncepcji podziału poezji, z uwzględnieniem zarówno kategorii rodzajowych - w ich platońskim ujęciu strukturalno-językowym - jak i gatunkowych. Podział na narratio in negotiis posita oraz narratio in personis posita odpowiadał, biorąc z grubsza, opozycji struktur fabularnych, które w póź-

niejszej fazie ewolucji prozy europejskiej uzyskały nazwę "romansu" i "noweli". Obie te odmiany otrzymały w teorii ciceronńskiej średnią rangę modalną, w przeciwieństwie do opowiadania sądowego, które miało być utrzymywane w stylu niskim.

W końcowej fazie antyku i we wczesnym Średniowieczu rywalizowały ze sobą w teorii retorycznej dwa podziały narratio: ciceronński i hermogenesowski. Tradycja ciceronńska miała jednak zasięg o wiele szerszy. Jej trwałości dowodzi duża ilość powtórzeń i reinterpretacji, w jakie obfituje retoryka pierwszych stuleci naszej ery, a od dojrzałego Średniowiecza począwszy - zarówno retoryka, jak poetyka.

F.L. Victorinus podkreślał literacki charakter opowiadania fabularnego, twierdząc, iż "należy ono do poetów". Kwestionował ponadto arbitralny podział ciceronński oparty na kryteriach rodzajowych, wyrażając mniemanie, iż zarówno narratio in negotiis, jak in personis, posługując się równocześnie strukturą *ἄλλη δὴ γένεσις* i przedstawieniem mimetycznym /w sensie platońskim/ - są "mieszane" /wiązałoby to je ze strukturą epicką, zwaną następnie genus mixtum/.

Jan z Garlandii natomiast skojarzył opowiadanie jednostronnie ze strukturą "prostego opowiadania" /genus enarrativum/ i w tym kontekście rozpatrywał zapożyczony bezpośrednio z retoryki hellenistycznej podział narratio, przerzucając go całkowicie na plan "materii" /przedmiotu naśladowania/.

Świadomość teoretyczna Giovanniego Boccaccia mieści się w zasadzie we wskazanym nurcie pojęciowym. Jednakże autor "Dekameronu" dokonał tu wielu samodzielnych ustaleń, które zadecydowały następnie w dużej mierze o kierunku rozwoju noweli europejskiej. Nawiązując w teorii do tradycji hellenistycznego narratio in negotiis posita i przyjmując je za model rodzajowy, przełamał w praktyce jego konwencjonalne ograniczenia w kierunku struktury mimetycznej, aktywizując równocześnie tym samym drugi model ciceronński. W ten sposób ustalił ostatecznie w praktyce dla nowożytnej noweli rodzajową strukturę mieszaną/epicką/, oscylującą między tradycjami obu członów ciceronńskiej dychotomii.

W dziedzinie związków łączących sfery "przedmiotów" oraz "środków naśladowania" najistotniejszym problemem wydaje się zjawisko wielomodalności "przedmiotu", uznawane w dojrzałym Średniowieczu za poważny błąd i określane mianem incongrua materiae variatio. Dokonany przez Boccaccia wyłom w modalnych schematach średniowiecznych polegał na zerwaniu tradycyjnej odpowiedniości między wysokością postaci i wysokością czynności oraz odpowiedniości między wysokością "przedmiotu" i wysokością stylu. Boccaccio stosował styl średni /modicus/, uzasadniony dominującą funkcją delectare, dostosowany do przedmiotu wypowiedzi i założonego przezeń - ze względu na odbiorcę - celu. Na tle ówczesnej teorii genologicznej, a także zapewne w intuicji Boccaccia, stworzone przez niego pojęcie novelli nie mogło więc być pojęciem gatunkowym; stanowiło ono kategorię szerszą, integrującą różne szczegółowe modele narracji. Podobnie same nowele "Dekameronu" nie mogły być odczuwane jako utwory gatunkowo monolityczne: taką interpretację otrzymały one dopiero w późniejszej teorii literatury.

Dr Teresa Michałowska

Mit dobrego Słowianina

/Streszczenie odczytu wygłoszonego dnia 5 grudnia 1968 r./

Odczyt poświęcony był roli problematyki słowiańskiej w polskiej świadomości społecznej pierwszej ćwierci XIX w. Zanalizowano w nim sens popularnego wówczas hasła "powrotu do początków", wiążąc je tyle z oświeceniowym "powrotem do źródeł", co z kształtowaniem się romantycznej idei narodu, dociekającego nieredukowalnych źródeł swej inności, oryginalności, niepowtarzalności i niezniszczalności. W Polsce, w dużej mierze z powodów politycznych, sens powrotu do przeszłości przybrał kształt plemiennie-słowiański, przyczyniając się do spopularyzowania dziejów Słowiańszczyzny pradawnej. Dało to w efekcie rozwój badań słowianoznawczych, historycznych, powołało do życia nowe dziedziny wiedzy - etnologię i etnografię, a jednocześnie uruchomiło system świadomości zmistyfikowanej, kształ-

tujący wizję początków narodu, która potwierdza pewne aprioryczne przeswiadczenia o naturze Polaków. Okazywało się, że Słowianie zawsze byli dobrzy, łagodni, miłowali pokój i rolnictwo, brzydzili się wojną i grabieżą. Te cnoty słowiańskie tłumaczyć miały historyczne nieszczęścia Polaków i zarazem wskazywać na noszone przez naród piętno niewinnej ofiary - fundamentalny wyróżnik późniejszych koncepcji mesjanistycznego przeznaczenia Polski.

Referentka ostro skontrastowała oświeceniową /Naruszewicz/ i preromantyczną /W.Surowiecki, I.B. Rakowiecki, Z.D.Chodakowski/ wizję początków narodu. Wskazała też na zasadnicze różnicowanie koncepcji przeszłości wśród twórców mitu o łagodnej naturze Słowian. W ujęciu Zoriana Chośankowskiego, bardziej uromantycznionym, Słowiańszczyzna traktowana będzie jako sacrum, z którym wchodzi się w kontakt poprzez intuitywne dociekanie do świętej tajemnicy. Badacze z kręgu Towarzystwa Przyjaciół Nauk pojmować będą przeszłość słowiańską w kategoriach utopii, także utopii cywilizacyjnej, wydobywając z czasów pradawnych tak bliski tradycjom Oświecenia model społeczności doskonalej. Opozycja sacrum - utopia jest najistotniejszym sygnałem wewnętrznych różnicowań wśród twórców preromantycznej wizji dawności słowiańskiej.

Dr Alina Witkowska

Dawid Hopensztand - szansa socjologii form literackich  
/Streszczenie odczytu wygłoszonego dnia 2 stycznia 1969 r./

Standardowa problematyka socjologii literatury rozpada się na dwie poddziedziny: jedną tworzy tzw. socjologia życia literackiego, druga obejmuje ogół mniemań narosłych wokół koncepcji ujmującej przekaz literacki jako świadectwo wiarygodnie informujące o okolicznościach społecznych, które towarzyszyły jego powstawaniu.

Początkowa część referatu poświęcona była charakterystyce owej drugiej poddziedziny socjologii literatury. Repertuar pojęć interpretacyjnych mających za zadanie zmusić dzieło, by po-

wiedziało prawdę o swoich odniesieniach społecznych, ukształtował się pod wpływem taine'owskiej teorii socjalnego milieu oraz pod wpływem marksistowskich idei nt. klasowego uwarunkowania wszelkiej /tak zespołowej, jak jednostkowej/ działalności kulturalnej. Związki między warunkami socjalnymi a inicjatywą pisarską mają w tym ujęciu charakter determinacji przy czynowo-genetycznych. Generalna krytyka genetyzmu przeprowadzona w humanistyce dwudziestowiecznej obejmuje swoim zasięgiem również przypadek socjologii literatury, jednakże nie obejmuje go w całości, ponieważ nie uwzględnia specyficznych dla tej dziedziny konsekwencji podejścia genetycznego - konsekwencji, które sprawiają, że refleksja socjologiczno-literacka różni się drastycznie z najbardziej wpływowymi tendencjami nowoczesnej nauki o literaturze. Są to konsekwencje trojakie:

a/ traktowanie utworu jako o b j a w u rzeczywistości socjalnej zrosło się nierozdzielnie z ujmowaniem go jako o b r a z u tejże, a więc zmusza do akceptacji mimetycznej teorii dzieła literackiego;

b/ socjologiczno-genetyczna interpretacja utworu nie uwzględnia faktu, że pomiędzy dziełem a życiem społecznym znajduje się rozległa sfera pośrednicząca, którą tworzą wzory i normy systemu tradycji literackiej;

c/ pozostając w ramach słownika pojęć tej metody interpretacyjnej, nie sposób dać zadowalające ujęcie kategorii nadawcy dzieła /o czym świadczą chociażby ostatnie prace L. Goldmanna z zakresu socjologii powieści/.

Propozycje badawcze Dawida Hopensztanda, autora napisanych w latach trzydziestych pionierskich prac o "Mowie pozornie zależnej w »Czarnych skrzydłach« Kadena Bandrowskiego" i o "Satyrach" Krasickiego, stanowią jeszcze do dnia dzisiejszego otwartą szansę dla socjologii literatury pragnącej uwolnić się spod przemożnego wpływu metody genetycznej. Źródłami inspiracji metodologicznych dla Hopensztanda były, z jednej strony: rosyjski formalizm, prace W. Winogradowa, praska szkoła strukturalna, z drugiej zaś: polemiczne wobec tamtych ujęcia M. Bachtina i W. Wołoszynowa. Te dwojakie inspiracje nakładały się na pewne koncepcje estetyki marksistowskiej, wy-



pracowane zwłaszcza przez J. Plechanowa i W. Friczego. Hopensztand zbudował metodę interpretacji utworu, obejmującą trzy poziomy jego zorganizowania:

1. morfologię /plan stylistyczny/
2. chwytów poznawczych /organizacja planu przedstawionego/
3. semantykę /funkcje perswazyjne/

Analiza kolejnych poziomów jest tu rozumiana jako stopniowe schodzenie "w głąb" struktury przekazu. Punkt wyjścia stwarzają zjawiska powierzchniowe, podlegające bezpośredniej obserwacji, punkt dojścia stanowi utajona w dziele sytuacja socjalna, która nadaje sens zastosowanym rozwiązaniom morfologicznym i poznawczym. Ujmując sprawę w terminach samej techniki badawczej, należałoby każdy kolejny poziom określić jako kontekst interpretacyjny dla poziomu poprzedzającego.

Prace Hopensztanda demonstrują jedną z możliwych dróg przezwyciężenia tradycyjnej interpretacji socjologiczno-literackiej. Badacz ten zerwał konsekwentnie z koncepcją utworu literackiego jako prawdziwego "obrazu" warunków społecznych: nie "obraz", jego zdaniem, podlega eksplikacjom socjologicznym, lecz chwytów poznawczych ukrytych w zasadach jego montażu. Chwyty owe mają w istocie sens pragmatyczny, to znaczy, wiążą się z faktem komunikowania, a nie z faktem "pokazywania". Tak więc interpretacja socjologiczna utworu - to jego ujęcie w terminach sytuacji komunikacyjnej. Nadawca, kluczowa kategoria, do której zrelatywizowane są wszystkie wyzyskane w utworze modusy mowy, a także wszystkie związane z nimi operacje poznawcze, nie jest utożsamiany ani z pisarzem pojmowanym na sposób naiwnie realistyczny, ani z podmiotem kolektywnym - świadomością grupy socjalnej, lecz jest rozumiany jako rola społeczna pozostająca w dwojakich odniesieniach funkcjonalnych: wobec wypowiedzi, która go wyznacza, i wobec wzoru osobowego, do którego pisarz aspiruje jako członek pewnego kolektywu. Podstawową realnością, od której musi wychodzić interpretacja socjologiczno-literacka, jest organizacja stylistyczna wypowiedzi, sama zaś wypowiedź powinna być ujmowana jako indywidualna realizacja pewnych typów literackiego wysławienia. Otwarta natomiast pozostała w pracach Ho-

pensztanda kwestia, jak interpretować socjologicznie owe typy literackiej mowy. Badacz ten koncentrował uwagę na literackiej parole, zostawiając, niestety, na uboczu intrygującą sferę literackiej langue.

Dr Janusz Sławiński

Kopczyński, Mroziński - dwa typy oceny języka,  
dwa typy patriotyzmu

/Streszczenie odczytu wygłoszonego dnia 13 lutego 1969 r./

Odczyt był prezentacją zespołu uwag, jakie nasunęły się referentce w toku wstępnych prac nad szerszym tematem, związanym z historią polskiego językoznawstwa w okresie XVIII i na przełomie XVIII i XIX wieku. Uwagi dotyczyły mianowicie niebezpośredniego starcia dwóch interesujących indywidualności: księdza Onufrego Kopczyńskiego i generała Józefa Mrozińskiego.

Jeden z "bohaterów" tego starcia - to gramatyk, który nie oddziela zagadnień systemu języka od ocen natury stylistycznej; drugi - umie wyabstrahować system języka nie wprowadzając doń obcych elementów stylistycznej oceny. Zdolność do stworzenia trafnej uogólnionej formuły opisującej system fonetyczny polski została przeciwstawiona długiej liście reguł i wyjątków wikłających się w nieodróżnianych pojęciach dźwięku i litery: Mroziński w swoim spojrzeniu na system fonetyczny języka okazuje się prekursorem Baudouina de Courtenay.

Przy rozważaniach charakteru starcia tych dwóch indywidualności nasunęło się pytanie, czy to tylko sprawa różnicy talentów, różnicy osobowości, czy też sprawa działania także czynników ponadindywidualnych, innej otoczki kulturowej, innego czasu, w jakim dojrzewali obaj oponenti. Kopczyński, którego dzieciństwo i wczesna młodość upłynęły w epoce saskiej, a który w wieku męskim wszedł w początki Oświecenia, uwikłanego także w walkę o język polski, jest kimś zupełnie innym niż Mroziński, który ten okres ma już poza sobą. Dla Kopczyńskiego sprawa języka w okresie utraty niepodległego bytu państwo-

wego utożsamiała się z walką o generalne sprawy narodowe, była swoistym wyrazem patriotyzmu - jego stosunek do języka jest stosunkiem uczuciowym, wartościującym. Dla Mrozińskiego ten patriotyzm przybrał inne oblicze - obowiązku obiektywnego poznania.

Rozważania nad tymi powiązaniem i przeciwstawieniami na tle biografii i bezpośrednich wypowiedzi obu autorów stanowiły przedmiot referatu.

Dr Zofia Florczak

Zagadnienie odbiorcy w alegorycznej teorii  
poezji na przełomie XVI-XVII w.

/Streszczenie odczytu wygłoszonego dnia 27 lutego 1969 r./

Panuje wciąż jeszcze rozpowszechnione mniemanie, że epoka Odrodzenia zerwała z alegorią. Pogląd ten, częściowo słuszny w odniesieniu do sfery aktywności twórczej, nie znajduje jednak potwierdzenia w dziedzinie ówczesnej wiedzy o poezji. Pojęcie alegorii stanowiło istotny składnik myśli teoretycznej XVI w., a pod koniec tego stulecia i na początku następnego - nabrało wagi szczególnej. Nie znaczy to oczywiście, że alegoreza funkcjonowała na prawach dominującej metody badawczej w sferze teorii sztuki poetyckiej, nie znaczy też, że była ona przyjmowana bez oporów i łatwo akceptowana.

Wspomniwszy znaczenie alegorezy dla ówczesnej wiedzy o poezji, autorka referatu pragnęła jednak zwrócić uwagę na to zjawisko, które ze względu na realność swego istnienia oraz zasięg funkcjonowania, zasługuje niewątpliwie na pewne zainteresowanie ze strony współczesnych badaczy literatury.

Zważywszy na panujące zróżnicowanie terminologiczne - termin "alegoria" nie może być uznany za wyróżnik, przez którego pomocy dążyby się wyodrębnić wszelkie tendencje alegoryzujące, jakie pojawiały się w sferze ówczesnej wiedzy o poezji. Kryterium rozstrzygające o włączeniu danej wypowiedzi badawczej w krąg tradycji alegorezy stanowić może jedynie fakt, iż za fun-

dament teoretyczny rozważań posłużyło badaczowi pewne ogólne pojęcie alegorii poetyckiej. Autorka podjęła w ramach swych rozważań próbę rekonstrukcji tego pojęcia, następnie zaś starała się zanalizować wynikające stąd /zarówno formułowane expressis verbis, jak też potencjalne/ postulaty dla odbiorcy utworów poetyckich.

Utwór poetycki odczytany na płaszczyźnie swego sensu literalnego okazuje się w koncepcji alegorycznej formą, "znakiem" sensu ukrytego, który jest z nim złączony na zasadzie analogii. Dyrektywy wysuwane pod adresem odbiorcy sprowadzały się przede wszystkim do żądania, aby odczytywanie znaczenia odbywało się dwustopniowo: poprzez sens jawny - dążyć należy do sensu ukrytego. Alegorie poetyckie, które teoretycy poezji kazali rozszyfrowywać odbiorcom, nie miały jednak charakteru konwencjonalnego. Nie mogło więc być mowy o "czytaniu biernym" tego rodzaju utworów. Przeciwnie, wymagały one od odbiorcy dużej aktywności, umiejętności rozumowania przez analogię i "dostosowywania" odpowiednich znaczeń do odpowiednich form. W rozprawach o poezji czytelnik znaleźć mógł metodę pomocną w procesie rozszyfrowywania sensów alegorycznych. Często też zwolennicy alegorezy usiłowali stworzyć konwencję, dzięki której kontakt czytelnika z utworem stałby się uproszczony - dostarczali więc, prócz metody, gotowe już i odczytane sensy alegorycznych faktów poetyckich.

Dr Elżbieta Sarnowska